

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:  
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartał 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 1 kor.  
W innych krajach „ 6 „

Pronumeratory Słowa Polskiego  
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 10 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłano wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Ks. biskup Łukasz Solecki

Już po zamknięciu popołudniowego numeru otrzymaliśmy wczoraj telegraficzną wiadomość o zgonie biskupa przemyskiego, ks. Łukasza Soleckiego. Dostojnik kościółca padł ofiarą długiej, beznadziejnej swej choroby. Od dni kilku stan jego był już jakby dogorywaniem i każdej chwili spodziewano się katastrofy.

Ks. biskup Łukasz Solecki, herbu Ostoja, dr. teologii, członek Sejmu, hrabia rzymski, asystent tronu papieskiego i prałat domowy papieża, rzeczywisty tajny radca, kawaler orderu żelaznej korony II. klasy, urodził się w Jawczu dnia 6. sierpnia 1827. Do gimnazjum uczęszczał w Brzeżanach, studia teologiczne odbył we Lwowie. Otrzymał święcenie kapłańskie w r. 1850, stopień dr. teologii w r. 1854. Rozpoczął zawód kapłański jako wikary przy kościele parafialnym św. Marcina we Lwowie. Od r. 1852 do 1855 był kapelanem przy ks. arcybiskupie Łukaszu Baranieckim. W r. 1855 został mianowany katechetą gimnazjalnym, a w roku 1857 profesorem wydziału teologicznego w uniwersytecie lwowskim.

W r. 1864 obrano go dziekanem fakultetu teologicznego, a w r. 1865 rektorem uniwersytetu. W tymże roku otrzymał godność kanonika gremialnego łacińskiej kapituły lwowskiej i rektora seminarium duchownego. Przez szereg lat należał jako czynny członek do krajowej Rady szkolnej. W r. 1881 został biskupem przemyskim, prekonizowany 27 marca 1882, otrzymał konsekrację i objął stolicę biskupią w Przemyślu 14 maja 1882; piastował ją tedy przez lat 18.

Ks. biskup Solecki odznaczał się głęboką wiedzą teologiczną, władał po mistrzowsku językiem łacińskim, obznajomiony był doskonale z prawem kanonicznym i uchodził za powagę w dziedzinie pedagogii. Surowym był dla siebie, wymagał też od duchowieństwa dycezyi przemyskiej pilnego przestrzegania obowiązków kapłańskich. W życiu politycznym nie odgrywał wybitnej roli. Zamknięty w swym pałacu, zajmował się tylko sprawami dycezyi i zarządaniem rozległych dóbr przemyskich.

W czasie episkopatu swego, odrestaurował ks. Solecki kościół katedralny, odnowił i rozszerzył gmach seminarium duchownego w Przemyślu, erygował cztery kościoły parafialne i siedm filialnych.

Brednym świadczył w miarę, wspierając rozważnie tylko prawdziwie potrzebujących.

(Telegramy Słowa Polskiego).

**Przemyśl, 3 marca.** Testament ś. p. ks. biskupa Soleckiego zawiera rozmaite legaty na cele publiczne i dobroczynne. Zarząd dycezyi objął biskup sufragan ks. dr. Peleczar.

**Przemyśl, 3 marca.** Miasto zostaje pod wrażeniem zgonu ks. biskupa dra Ostoi Soleckiego, który aczkolwiek spodziewany, oddziałal zawsze przynębiająco. Śmierć nastąpiła w stanie bezprzytomnym o godz. kwadrans na trzecią z południa, a spowodowała ją owrzodzenie tuberkuliczne opon mózgowych. Zmarły pozostawia bardzo dobrą pamięć po sobie, był on wzorowym w każdym względzie duszpasterzem. Ś. p. biskup cenil wysoko węzły rodzinne i w tej mierze stanowił wzór dla innych, wspomagając licznych swych krewnych i powinowatych, bez uszczerbku atoli dla dycezyi i prawdziwie biednych, których wspierał szczerze, bez rozgłosu.

Zwłoki z stałą zabalsamowane i wystawione na katafalku przez dni dwa w kościele katedralnym. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 6 b. m. przed południem. Na pogrzeb przybędzie liczny poczet dygnitarzy kościelnych obydwóch obrządków i świeckich.

Majątkiem swym rozporządził nieboszczyk w ten sposób, że ściśle wedle postanowień prawa kanonicznego  $\frac{2}{3}$  zapisał na cele dobroczynne,  $\frac{1}{3}$  rodzinie.

*Ruda m. Lwowa wobec zgonu biskupa Soleckiego.*

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej, gdy nadeszła wieść o zgonie biskupa Soleckiego, prezydent przerwał obrady i w krótkim przemówieniu podniósł zasługi zmarłego dostojnika Kościoła i jego troskliwość o losy miasta Lwowa, którego przez szereg lat był gorliwym radnym. Rada miejska stojąc, wysłuchiwała słów prezydenta.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

### Strejk węglowy w Jaworznie.

**Jaworzno, 3 marca.** Strejk tutejszych górników węglowych, jest od przedwczoraj faktem dokonanym. Po otrzymaniu wypłaty, wszyscy robotnicy wstrzymali się od roboty i postawili następujące żądania: 1) ośmiogodzinna szychta, ustanowiona w ten sposób, żeby wjazd i wyjazd był wliczany do szychty; 2) przyznanie węgla deputatowych i oliwy górnikom i wozakom zupełnie za darmo, bez żadnego potrącenia; 3) polepszenie pracy w ten sposób, ażeby górnicy otrzymywali najmniej 2 zł. za szychtę „pańską“, a za roboty kontraktowe na czysto najmniej 3 złr. Roboty trudniejsze mają być lepiej płacone. Wozacy (szlepy) mają dostawać za „pańską“ szychtę 1 zł. 25 ct., za roboty kontraktowe najmniej 2 złr. Robotnicy, na górze pracujący, mają dostawać najmniej 1 zł. 20 ct., kobiety najmniej 60 ct.

Rozszerzono tu między górnikami odezwę, i ta znalazła u górników uznanie, wskazującą na potrzebę solidarności. Odezwa ta mówi: „Od 7 tygodni strejkujemy w Morawskiej Ostrawie i w Czechach 60 tysięcy górników, aby zdobyć dla siebie i dla swoich rodzin 8-godzinną szychtę i lepszy zarobek. Podczas gdy tamtejsi górnicy walczą do upadłego z wyzyskiwaczami, siedzą górniczy w Sierszy, Jaworznie itd. spokojnie, jakby im było bardzo dobrze, jakby tu nie było żadnego wyzysku. Przedsiębiorcy wasi, hr. Potocki, Guttman, Przeworski zgarniają tysiące guldenów do kieszeni, a górnikom rzucili tylko marny ochlap i zbyli niezem ich słuszne żądania. Bracia górniczy! Jeżeli dziś nie zażądacie polepszenia, to już chyba i za 10 lat nie dostaniecie. Teraz jest najlepsza pora do strejku. Dziś albo nigdy!“

### Zapowiedź strejków.

**Kraków, 3 marca.** Z Sierszy dochodzą wiadomości, że i tam zanosi się na strejk od poniedziałku; tożsamo w Borkach i Tęczynku, kopalniach hr. Potockiego, który podniósł swoim robotnikom wynagrodzenie o 5 proc. Tutaj robotnicy domagają się usunięcia komisarzy rządowych przy kasie brackiej w Krzeszowicach i oddania zarządu kasy w ręce robotników, oraz zmiany statutów kasy.

### Podrożenie węgla w Krakowie.

**Kraków, 3 marca.** Z powodu strejku w kopalniach węgla w Jaworznie, podskoczyły tu znacznie ceny węgla i z 35 ct. doszły do 65 ct. Na tak gwałtowne podniesienie cen, pociągające za sobą wielkie szkody dla najuboższej ludności, wpływa także nagła zmiana temperatury, dochodzącej przedwczoraj do 12 stopni ciepła, a wynoszącej dzisiaj 6 stopni mrozu, przy ogromnych opadach śnieżnych.

### O mandat po Bilińskim.

**Stanisławów, 3 marca.** Zgromadzenie wyborców w sprawie zawiązania komitetu dla przeprowadzenia wyboru do Rady państwa, odłożono do przyszłej niedzieli.

### 90 rocznica urodzin papieża.

**Wiedeń, 3 marca.** Z powodu 90-tej rocznicy urodzin papieża, wiele wybitnych osobistości składało wczoraj w nuncjaturze papieskiej bądź ustne gratulacje, bądź karty wizytowe. Burmistrz dr. Lueger złożył do rąk nuncjusza życzenia imieniem miasta Wiednia.

**Rzym, 3 marca.** Papież przyjmował wczoraj kardynałów, biskupów i prałatów, którzy składali mu życzenia z okazji 90-tej rocznicy urodzin, oraz 22-ej rocznicy wyboru. W odpowiedzi na wręczony mu adres, papież wyraził radość, że danem mu było żyć tak długo, za co Bogu dziękuje. Rok jubileuszowy będzie płodny w owoce. Papież wskazał na licznych pielgrzymów, przybywających do Rzymu.

Prosił Boga, aby przebaczył tym, którzy miotają oszczerstwa z powodu obecnych uroczystości jubileuszowych, wspomniął o uroczystościach Giordana Bruno i nazwał je scenami bezbożności, które nie zasługują na miano uroczystości rzymskich.

Następnie Ojciec św. omawiał krwawe zajścia w południowej Afryce, ubolewał, że padło tam już tyle ofiar i wyraził nadzieję, że przelew krwi skończy się wkrótce. W końcu udzielił obecnym błogosławieństwa apostołskiego i odbył *cerele*. Stan zdrowia papieża jest wyborny.

**Wiedeń, 3 marca.** *Vaterland* donosi, że Koło polskie wysłało do Leona XIII telegram gratulacyjny, zredagowany w języku łacińskim.

### Z Rady państwa.

**Wiedeń, 3 marca.** W dyskusji wczorajszej nad programem oświadczenia rządu, zabrał także głos prezydent ministrów, dr. Koerber, z ponownym apelem do Niemców i Czechów, ażeby raz wreszcie położyli kres sporom narodowościowym, celem umożliwienia parlamentowi ustawodawczemu ułatwienia wielu ważnych ekonomicznych spraw.

Kto słyszał w Izbie onegdajszą mowę p. Pradego i wczorajsze wywody p. Strañisky'ego — ten chyba nie uwierzy w to, że nastąpi pokój, że Izba wejdzie na drogę rozsądku.

Zresztą panuje obecnie zarówno na prawicy, jak na lewicy zupełne pomięszanie pojęć, najzupełniejsza dezorganizacja. Dawniejsza prawica nie istnieje już właściwie, a usiłowania Czechów stworzenia nowej (bez udziału Polaków i kat. partii ludowej) spełzły na niczem. Pomimo tego odbyła się wczoraj znowu narada komitetu wykonawczego prawicy, ale tylko w sprawie wyboru I. wiceprezydenta Izby, względnie zmiany prezydium. W kwestiach politycznej natury nie odbywają się już weale wspólne narady, zresztą nawet w sprawie wyboru wiceprezydenta nie mogą się stronnictwa jakoś porozumieć.

Istnieją trzy prądy: jeden zgadza się z wyborem p. Pradego, drugi zgadza się nań warunkowo, t. j. jeśli II. wicepr. Lupul zrezygnuje na rzecz przedstawiciela Słowian, trzeci wreszcie jest skierowany osobiście przeciw p. Prademu i żąda wyboru innego Niemca. Również na lewicy panuje w tej kwestyi różnica zapatrywań. Słowem, wszędzie widać bezholowie, którego ofiarą padnie parlamentarizm austriacki.

W niedzielę odbędzie się posiedzenie Koła polskiego w sprawie wyboru wiceprezesa w miejsce Bilińskiego, oraz 2 członków komisji parlamentarnej.

**Wiedeń, 3 marca.** Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów odczytano między innymi następujące interpelacje i wnioski: P. Winkowski i towarzysze interpelują z powodu niedostatecznej liczby sądów w Galicji; p. Morunowicz wnosi, aby projekt ustawy w przedmiocie połączenia kolejowego fabryki tytoniu w Winnikach z koleją państwową przekazano bez pierwszego czytania komisji kolejowej. Izba wniosła ten uchwała.

P. Zeller (socjalista) i towarzysze interpelują z powodu rzekomych słów, jakie minister Piętał miał powiedzieć do p. Kareisa w znanej sprawie Aratenówny.

Następnie minister oświaty Hartl odpowiedział na interpelację pp. Bernera i tow. w sprawie zamknięcia V. klasy w szkołach ludowych w gminach powiatu ostrawskiego Zarabek i Krancenk. Minister oświadczył, że powodem zamknięcia nie były bynajmniej motywy narodowościowe i zapewnił, że rząd poświęca baczną uwagę rozwojowi szkolnictwa ludowego na Śląsku.

Z kolei minister Wittek odpowiada na interpelację p. Mandyczewskiego w sprawie przyczyn pożaru, jaki nawiódził gminę Bratkowce w powiecie stanisławowskim w r. 1898. Minister stwierdził, że nie istnieje żaden związek przyczynowy pomiędzy tym pożarem, a ruchem kolei żelaznej, że przeto kolej państwowa nie jest zobowiązana zapłacić odszkodowania pogorzelncom.

Nowo wybrany poseł czeski Czelačkovsky złożył przyrzeczenie poselskie.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do dalszej dyskusji nad programem oświadczenia rządu.

P. Wolff oświadcza, że program obecnego rządu jest dla niego sympatyczniejszym, niż programy poprzednich rządów. Program ekonomiczny można nawet powitać z zapalem. Mowca atakuje silnie stronnictwo chrześcijańsko-socjalne, które za czasów Badeniego opuściło szeregi niemieckie. Stronnictwo mowcy nigdy nie zgadzało się na t. zw. zielonoświąteczny program Niemców.

P. Wolff tłumaczy, dlaczego radykali niemieccy nie wstąpili do konferencji pojednawczej; nie zgadzają się oni nigdy na uznanie czeskiego języka urzędowego. Uznanie języka niemieckiego językiem państwowym jest koniecznością. W dalszym ciągu omawia p. Wolff postępowanie władz politycznych

wobec stowarzyszeń i praktyki konfiskacyjne w Czechach.

Mowę swą zakończył p. Wolf okrzykiem na cześć narodu niemieckiego.

Następny mówca p. Stransky wskazuje na wczorajszą mowę p. Grabmayera, którą uważa za dowód, że lewica coraz wyraźniej przechodzi do obozu rządowego. Gabinet dra Koerbera jest gabinetem lewicy, dalszym ciągiem gabinetu Clary'ego. Omawiając program rządowy, twierdzi p. Stransky, że charakter tego programu jest równie, jak charakter całego rządu, bardzo chytry.

Jeżeli prezydent ministrów oświadczył, że państwo jest ostoją obywateli, to mówca zapytuje, o którym to państwie jest mowa; czy może o tem państwie, które za wickową wierność odplaciło się srogą niewdzięcznością narodowi czeskiemu i które 17 października ubiegłego roku popełniło na narodzie czeskim zbrodnię przez zniesienie rozporządzeń językowych. (Huczne oklaski u Młodoczechów).

Gabinet obecny jest gabinetem urzędniczym, minister czeski nie jest mężem zaufania Czechów, tylko zwykłym urzędnikiem. Następnie polemizuje p. Stransky z pojedynczą mową p. Grabmayera; powiada, że Grabmayer powinien był tę mowę wygłosić przed dwoma laty, kiedy on i jego stronnictwo zdemolowali parlament. Nie pora teraz wzywać naród czeski, aby znowu odbudowywał parlament przez nich zdemolowany.

Dopóki niesprawiedliwość zadana narodowi czeskiemu, przez zniesienie rozporządzeń językowych, nie zostanie naprawiona, tak długo nie będzie parlamentu, nie będzie państwa, nie będzie pokoju. (Huczne, długotrwałe oklaski u Młodoczechów; mówca odbiera liczne gratulacje.)

Następnie przemawiał Sloweniec, p. Gregorec, i prezydent ministrów Koerber.

Na tem rozprawę przerwano i przystąpiono do dyskusji nad wnioskami nagłymi.

Wiedeń, 3 marca. Pod koniec posiedzenia, po przemówieniu słowienca Gregoreca, który przedłożył życzenia Słowian południowych, zabrał głos prezydent mm. dr. Koerber. Nawiązując do uwagi, że rząd nie należy sądzić według jego, lecz według czynów, powiedział mówca, że rząd jest gotów kazać czynom nastąpić zaraz po słowach. Nie może on jednak spraw, dotyczących żywotnych interesów ludności, popierać sam, lecz w związku z przedstawicielami narodu.

Walka między dwiema narodowościami osiągnęła w ostatnich latach swój punkt kulminacyjny. Mówca nie chce wchodzić w przyczyny tego zastrzeżenia, należy jednak przedłożyć sobie pytanie, jakby spór można zażegnać. Za koniecznością zaprowadzenia porządku przemawia niezbita racja stanu, gdyż państwo będzie dopóty chore, dopóki oba te narody żyć będą z sobą w niezgodzie. Pomimo wszystko jednak cokolwiek stało się dotychczas, spór może być zatłwiony, jeżeli tylko obydwa narody pozbędą się wzajemnej nieufności.

Z kolei dr. Koerber szczegółowo odpowiada pp. Grabmayerowi i Wolfowi. Rząd ma stały zamiar wszystko uczynić, ażeby przeprowadzić bezzwłocznie wszystkie główne zadania, leżące w interesie ludności i ma zarazem nadzieję, że Izba wedle swoich najpiękniejszych tradycji wytyczy wszystkie siły, ażeby okazać, że pamięta o wielkości i chwale państwa. (Żywe oklaski). Na tem rozprawę przerwano.

Przed zamknięciem posiedzenia, nastąpił dalszy ciąg rozpoczętej onegdaj dyskusji nad nagłością wniosku, dotyczącego zniesienia rozporządzenia z dnia 20 kwietnia 1854 r. Socjalny demokrat p. Resel sprzecyżował stanowisko swego stronnictwa i oświadczył się za zniesieniem patentu policyjnego; poczem rozprawę przerwano, a następne posiedzenie wyznaczono na dziś.

Komitet wykonawczy prawicy postanowił na wczorajszym swoim posiedzeniu polecić klubom większości, ażeby dopuścili mniejszość do posiadania swego przedstawiciela w prezydium; na następnym posiedzeniu komitetu wykonawczego odbędzie się dyskusja polityczna.

#### Afera Pięta-Kareis.

Wiedeń, 3 marca. Afera pomiędzy ministrem Piętakiem a p. Kareisem będzie niezawodnie w najbliższym czasie przedmiotem rozpraw parlamentarnych. P. Zeller (socjalista) wniósł w tej sprawie wczoraj interpelację do rządu, czy minister dla Galicji rzeczywiście użył kwestionowanych przez siebie słów („U wrot klasztornych ustaje władza państwa“), i w jaki sposób rząd może tego rodzaju wynurzenia ustawowo usprawiedliwić.

Interpelacja podnosi, że minister dr. Pięta, jako urzędnik opłacany przez państwo, jest obowiązany do odpowiedzialności przed parlamentem. Oczekują tu odpowiedzi p. Koerbera, która ma nastąpić w najbliższych dniach z wielkim napięciem.

Wiedeń, 3 marca. Wiener Ztg. donosi. Cesarz zamianował byłego ministra oświaty Bylandt-Rheidta prezydentem senatu najwyższego trybunału administracyjnego *extra statum*. Następnie zamianował cesarz grecko-katol. proboszcza w Bosku Aleksandra Wieniawę Zubrzyckiego kanonikiem grecko-katol. kapituły w Przemyślu.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości przy-

dziela gminę i obszar dworski Wysoka do rejonu sądu powiatowego w Strzyżowie od 1 października 1900 r.

Minister rolnictwa zamianował cłowa leśnictwa Michała Sochackiego asystentem.

Ministerstwa w porozumieniu wzajemnem pozwoliły fabrykantom Erwinowi Batheltowi, właścicielowi fabryki Gustawowi Molenda, dyrektorowi banku Hermanowi Thuretzky'emu w Białej w związku z zywiecką fabryką papieru Bernatezik Schröter i Sp. na utworzenie Towarzystwa akcyjnego żywieckiej fabryki papieru z siedzibą w Zablociu i zatwierdziło jego statuta.

Wiedeń, 3 marca. P. Bacmreithera spotkał niemiły przypadek w kuloarach parlamentu. Drzwi samozamykające się uderzyły go w czoło i zraniły boleśnie.

Salzburg, 3 marca. Wydano tu list gończy za poręcznikiem rezerwowym drem Kollerem, z 41 dyw. pułku artylerji, który uciekł podczas ćwiczeń wojskowych.

Berno (mor.), 3 marca. Nauczyciel Liharezik, który za udział w rozruchach antyżydowskich został niedawno temu skazany na 14 dni aresztu, otrzymał dymisyę z Rady szkolnej.

#### Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 3 marca. Biuro Reutersa donosi z Kimberley pod datą wczorajszą: Roberts i Kitchener przybyli tu dziś rano i udają się jutro w dalszą podróż. Oddział Boerów pokazał się wczoraj koło Klipdam i zniszczył kilka domów. Następnie uszkadzili Boerowie i zrabowali również kilka domów w Windsor-ton-Station. Jak słychać, zabrali także i uszkodzili maszyny z fabryki Frank Smith. Część Boerów udala się do Barkley West i ostrzeżliwa obecnie masto.

Londyn, 3 marca. Generał Buller telegrafuje z Nelthorpe, że właśnie przybyło do Ladysmith 73 wozów z zapasami żywności.

Londyn, 3 marca. Z Orfontain kolo Paardebergu donoszą, że 5.000—6.000 Boerów obsadziło stanowiska odległe o 4 mile od frontu armji angielskiej, przyczem lewe ich skrzydło opiera się o rzekę a prawe o wzgórze.

Londyn, 3 marca. Cronje przybył wczoraj do Simonotowa. Gen. Buller donosi, że w bitwie dnia 27 lutego padło po stronie angielskiej 6 oficerów, a 26 zostało zranionych, między nimi także generał Barton.

Times donosi z Ladysmith, że od początku oblężenia tego miasta padło trupem 24 oficerów i 235 żołnierzy, a rannych jest 70 oficerów i 520 żołnierzy. Sześciu oficerów i 340 szeregowców zmarło na rozmaite choroby.

Londyn, 3 marca. Times donosi z Ladysmith, że w ostatnich dniach przed uwolnieniem miasta od oblężenia panowała tam straszna nędza i śmiertelność.

Dziennie zabijano po 30 koni, które spożywano. Kawalerzyści użyci zostali do robót w piechocie.

#### Uprowadzenie żydówki.

Stanisławów, 3 marca. Dyak, Dmytro Łysenka z Sletnika, kolo Łyśca, uprowadził wczoraj z domu rodziców Frajdę Inslicht. Wraz z Frajdą zginęły Inslichtom kosztowności, w cenie około 2.000 koron.

Łysenka uprowadził Inslichtównę w przebraniu chłopkiem. Zachodzi domniemanie, że Frajda znalazła schronienie w jakimś klasztorze. Łysenka liczy lat 45.

O uprowadzeniu tem zrobiono do tutejszej prokuratury doniesienie karne.

#### Z Rady miejskiej.

Lwów, 3 marca.

(Hold Rady m. Lwowa dla papieża. Nowa pożyczka inwestycyjna).

Na wstępie wczorajszego posiedzenia, które otworzył wiceprez. Michalski, zabrał głos prezydent dr. Matachowski, a zaznaczywszy na wstępie, że w dniu tym cały świat katolicki święci uroczystość dziewięćdziesiątej rocznicy urodzin papieża Leona XIII. wyraził imieniem mieszkańców całego grodu radość z tego powodu i życzenia, ażeby Bóg długie jeszcze lata zachował przy życiu Ojca św.

Stawia wniosek:

„Rada miejska uchwali: Reprezentacya król. stoł. miasta Lwowa w dniu 90 rocznicy urodzin Jego Świętobliwości Ojca św. papieża Leona XIII. składa wyrazy najgłębszej czci, miłości i przywiązania dla Jego Świętobliwości Ojca św. i gorące życzenia jak najdłuższych lat dla chwały i pożytku Kościoła, św. wiary i całego społeczeństwa.

Rada miejska upoważnia prezydenta m. Lwowa, ażeby te wyrazy holda przesłał telegraficznie do wiadomości stolicy apostolskiej“.

Wniosek ten przyjęty został bez dyskusji, jednogłośnie, poczem w sali odezwały się oklaski.

Z porządku dziennego r. Szwejkowski referował sprawę nowej pożyczki na inwestycje w wy-

sokości 6,500.000 koron. (Wnioski komisji w tej sprawie podaliśmy w numerze onegdajszym).

W dyskusji nad tą sprawą pierwszy zabrał głos r. prof. Thuile. Przyznał na wstępie, że pożyczka ta jest na razie rzeczą niezbędną. Porusza jednak przy tej sposobności rzecz inną.

Na wczorajszym poufnem posiedzeniu r. Romanowicz podniósł myśl, że trzeba także coś zrobić dla ludności biedniejszej, miejskiej, mówić o budowie tanich pomieszczeń i łaźni ludowych. W tych samych sprawach stawia prof. Thuile dwie rezolucje, a mianowicie:

1) Wzywa się komisję, wybraną dla sprawy tanich pomieszczeń, ażeby z odpowiednimi wnioskami jak najrychlej przysłała do Rady.

2) Poleca się tejże komisji, ażeby zastanowiła się nad sprawą budowy łaźni ludowych.

R. Ichnatowicz proponował podwyższenie pożyczki o milion koron, z przeznaczeniem na budowę szkół.

R. Romanowicz wyjaśnia, dlaczego poruszoną na wczorajszym poufnem posiedzeniu myśl tanich pomieszczeń i łaźni ludowych, nie ujął w formę wniosku, radzi też przyjąć wniosek prof. Thuilego. Jeżeli się zaciąga 26½ miliona koron długu, to trzeba przy tem pomyśleć także o klasie najbiedniejszej, dla której gmina dotychczas zdobyła się tylko na zakład zastawniczy.

Wniosek r. Ichnatowicza w obszernym wywodzie poparł dr. Goldmann.

Przemawiali jeszcze dr. Maryański i radny Rawski, r. Walichewicz zaś radził nad wnioskiem r. Ichnatowicza przejść do porządku dziennego.

W głosowaniu przeszły tylko wnioski komisji, co do uchwalenia 6½ miliona koron kredytu na inwestycje, oraz wniosek r. Walichewicza, wszystkie zaś inne wnioski upadły.

#### Teatr.

(„Dolly“, komedia w 3 aktach Christiernsona).

Urodziła się „nielegalnie“. Matką jej była tancerka z teatru, ojcem jakiś pan nieznanomy. Tancerka umarła, pan dał nura i Dolly została sama. Wychowali ją malarze, a zwłaszcza jeden, w aksamitnym surducie i z bródką w klin. Jest im wszystkim, jak w raju. Razem piją wino, śpiewają pieśni przy gitarze, robią dowcipy z *Fliegende Blätter* i mówią sobie po imieniu. Nagle staje się coś nieprzewidzianego. Po Dolly wyciąga się dłoń tajemniczej opiekunki i odrywa ją od łona kochających malarzy. Idzie więc Dolly w świat, ale na krótko, bo na jeden akt tylko, poczem, pogardziwszy salonem, tresurą i opiekunami, wraca do pana w aksamitnym surducie i uwiesiwszy się na jego ramieniu w stroju zupełnie niekompletnym, zosaje jego żoną.

Maszynta spuszcza kutyne; koniec.

Wszystko to razem stanowi słodko-kwaskowatoliryyczny dramat, czy też komedię konwencyonalną, opartą na sytuacjach i sytuacjach bardzo niewybrednych, mogących zadowolnić zaledwie smak czytelnika „Biblioteki powieści i romansów“. O ile obecni byli wczoraj w teatrze słuchacze o takiej kulturze umysłowej, o tyle „Dolly“ odniosła sukces. Tytułową rolę grała p. Jankowska. Przeskok od ról „spodeńkowych“ (t. zw. *Hosenrollen*), które dotychczas miały w niej niezłą czasem przedstawicielkę, do bohaterki, chociażby nawet w tak seantymentalnym stylu, jak Dolly, okazał się trudny i p. Jankowska nie zdołała „wziąć“ przeszkód, jeżących się dość gęsto po drodze.

Natomiast w rolach drobniejszych znaleźli sposobność do popisania się humorem, charakterystyką lub starannością w grze: pp. Fiszer, Chmieliński, Walewski, Kliszewski, Cichocka, Feldman. Wystawa komedyi była staranna, a w akcie pierwszym ostatnim, przedstawiającym pracownię malarską, nawet wytworna.

Dyrekcya teatru nie powinna zakłócać miódowych miesięcy Dolly, która szczęśliwie zdołała wyjść za mąż.

#### KURJENKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 2 arkusz tomu drugiego powieści J. Panamarjowa (z rosyjskiego) p. t. „Wnuczka wózki“.

Dziś w teatrze: O godzinie pół do 4 popołudniu „Grube ryby“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

O g. pół do 8 wiecz. „Aida“, wielka opera w 5 aktach Verdiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było — 3° R.

Mianowania. Minister kolei żelaznych przedniósł ze względów służbowych adjunkta Rafała Czarnożyńskiego z dyrekcji stanisławowskiej do okręgu dyrekcji lwowskiej.

P. Eliaszy Czyż doniósł wczoraj popołudniu policji, że pensya jego się znalazła. Pobrała ją przez omyłkę kontrolora, nauczycielka z Kleparowa zauważywszy zaś pomyłkę, zwróciła pieniędże poszkodowanemu.

Za pobicie dziecka wiasnego aresztowano wczoraj zarobnika Franciszka Fedyszczaka. Nad pięcioletnim, z nieślubnego małżeństwa pochodzącym swym synem, znęcał się do tego stopnia — że dziecko musiało wczoraj odwiedzić do szpitala; ojca zaś osadzono w areszcie.

**Jezierna**, 28 lutego. Nasze nieszczęśliwe miasteczko, które od 30 lat brodzi w strasznej błocie podolskim, aby się dostać do stacji kolejowej, doczekało się wreszcie przed kilkoma laty uchwały Wydziału krajowego na wybudowanie nowej drogi. Wzięto się jeszcze w roku 1898 do budowy, ale dotychczas nie ukończono jej, a tymczasem przy przejściu przez prowizoryczną kładkę można się utopić, szczególnie w obecnym czasie. Już wiele torów kolejowych w tym czasie zbudowano, a my naszej drogi, która wynosi zaledwie 500 m. doczekać się nie możemy, a to tylko dlatego, że Wydział krajowy na własną rękę budowę tę prowadzi. Materiał na most już od roku przygotowany na miejscu leży i oczekuje przybycia majstra, przez Wydział krajowy ustanowionego, który już od pół roku co poniedziałek przyjeżdża, aby budowę rozpocząć, ale trudno się tego szczęśliwego poniedziałku doczekać. Możeby Wydział krajowy raczył łaskawie majstrowi wtorek wyznaczyć, bo poniedziałek, zdaje się, jest rzeczywiście dniem fatalnym.

„**W Półcieniu**“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkieł i obrazków St. Rosowskiego. (8<sup>o</sup> str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarza pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezji pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 28 lutego b. r. Post Juliusz, urzędnik bankowy, lat 36, gruźlica. — Goldsoln Ester, 17 miesięcy, niezbyt kiszka. — Rykalo Kazimierz, 3 miesiące, niezbyt żołądek. — Wolf Józefa, 6 tygodni, kila wrodzona, Paliwoda Matwij, lat 40, ropnica. — Janiszewski Antoni, stręczyciel służby, lat 67, uwiad starczy. — Rerdenz Anna, zarobnica, lat 41, gruźlica płuc. — Braun Niklasz, lat 32, gruźlica. — Billig Chaim, wiernik, lat 50, skrzęt jelit. — 1 wypadek śmierci przedwcześnie urodzonego. — Razem 10 osób.

## W przededniu wystawy paryskiej.

Bośnia i Hercegowina. — Stany Zjednoczone. — Turcja. — Włochy. — Peru. — Persya. — Finlandya. — Meksyk. — Pawilon prasy i dziennikarstwa. — Bułgaria. — Rumunia.

Między pawilonem austriackim a węgierskim wznosi się pawilon Bośni i Hercegowiny w stylu orientalnym z wysokim minaretem. Wystawa kraju tego jest pod pewnym względem bardzo interesującą, gdyż służy za dowód, co zdoła zrobić dobra wola i energia jednego człowieka — prawda, że mającego na swe usługi wszelkie środki, bo ministra. Jak wiadomo, przed okupacją tych prowincji przez Austrię, były one w najwyższym stopniu zaniedbane i zniszczone, dziś przeciwnie, dzięki staraniom i trudom ministra wspólnego skarbu Kallaya, podniosła się Bośnia i Hercegowina pod każdym względem, tak, że służy łaż za wzór między wszystkimi krajami półwyspu Bałkańskiego. W pawilonie tym pomieszczono więc krajową wystawę rolniczą, przemysłową i robót publicznych na pierwszym piętrze, na parterze zaś wielką panoramę Serajewa i przeróżne warsztaty, przy których pracować będą Bośniacy w swych malowniczych strojach narodowych. Dalej zrekonstruowano tu wnętrze starego haremliku muzułmańskiego. W osobnych salach mieszczą się zbiory etnograficzne i archeologiczne, dostarczone przez muzeum w Serajewie, wystawa minerałów i leśnicza, oraz typowa restauracja bośniacka. Wnętrze pawilonu, udekorowane mnóstwem dywanów i malowane jaskrawo, uderza swymi żywymi barwami, a prześliczny fryz, wykonany przez artystę Muchę, wstawionego w Paryżu swymi artystycznymi afiszami, przedstawia epizody historyczne z dziejów Bośni.

Rozmiarami, wysokością i wogóle majestatycznym wejrzeniem imponuje, przykryty olbrzymią kopułą, pawilon narodowy Stanów Zjednoczonych, kształtu czworobocznego, przedstawiający piękną i harmonijną kombinację stylu klasycznego z renesansem. Do wnętrza prowadzi wysunięty naprzód otwarty westybul, w którym na froncie stoi konny posąg Waszyngtona, a szczyt zdobi ogromna kładka. Pawilon ten, wystawiony przez pp. Coolidge i Morin-Goustiaux, ma być tylko rodzajem klubu dla Amerykanów, którzy licznie wybierają się odwiedzić wystawę. Całe urządzenie wewnętrzne z czytelniami, palarniami, telefonami, biurami telegraficznymi i gieldowemi zmierza do tego, aby synowie Nowego Świata czuli się tu jak u siebie w domu, otoczeni tem wszystkim, do czego w swojej przywykli ojezyźnie.

Wystawa bowiem w ścisłym tego słowa znaczeniu wszelkich okazów i produktów amerykańskich będzie pomieszczoną w innych grupach ogólnych, a znajdzie się tam wszystko, co tylko posiada Ameryka najdoskonalszego na polu wynalazków, handlu i przemysłu. Prócz tego osobno w Vincennes będzie funkcjonować przez cały czas wystawy, zbudowana tam umyślnie, wielka amerykańska fabryka narzędzi i maszyn.

Kombinację najciekawszych typów architektury orientalnej w Konstantynopolu przedstawia styl pawilonu tureckiego, monumentalny gmach czteropiętrowy, z kopułą i czterema narożnymi minaretami, zbudowany według planów p. Duboisson. Szczególnie pięknie odbijają jego śnieżno białe mury od żywych barw ozdób zewnętrznych, wykonanych z fajansu emaliowanego, od witraży o wszystkich kolorach tęczy i złoconych pinakli. Wnętrze zajmują: w suterenach, do których dostęp z dolnego Quai Sekwany, restauracja turecka; na parterze sklepy, warsztaty i kawiarnia arabska; na pierwszym piętrze sala

teatralna, gdzie trupa armeńska z Konstantynopola dawać będzie oryginalne operetki, osnute na tle życia i obyczajów tureckich; przy teatrze kawiarnia syryjska. Resztę sal przeznaczono na niezmiernie ciekawe muzeum, zawierające stroje i ubrania od najdawniejszych czasów. Jest tu też cyklorama, przedstawiająca czarodziejskie widoki z nad brzegów Bosforu. Na dachu zaś budynku niezabędna terasa mieści ołczajem wschodnim „Café restaurant“, otwierającą swe podwoje dopiero o zmroku, aby publiczność tu odpoczywająca napawać się mogła cudownym widokiem, jaki przedstawia Sekwana i „Rue des Nations“ przy oświetleniu wieczornem, lub podczas wspólnych festynów nocnych. — Komisarzem generalnym sekevi tureckiej jest ambasador Wysokiej Partii w Paryżu, Munir-Bey.

Wręcz odmiennym zwów jest styl sąsiedniego pawilonu włoskiego, bo przedstawia najczystszy gotyk włoski, odmienny od gotyku północnego, a motywa dekoracyjne zaczerpnięte ze stylu szkoły weneckiej z XVI wieku. Kopuła złocona, przykrywająca ten pawilon, jest kopią kopuły na kościele św. Marka, brama zaś główną reprodukcją bramy pałacu dożów w Wenecji. Sto odlewów posągów sztuki włoskiej z XV. i XVI. wieku zdobi pawilon, obok prześlicznych fryzów mozaikowych. Wnętrze tworzy wielka nawa, otoczona galerią, wspartą na lekkich arkadach, w której zestawione będą najpiękniejsze okazy fabryk włoskich, szkła i lustra weneckie, mozaiki, tkaniny, wykopaliska i t. p.

Miasto Rzym wystawi cały szereg dokumentów i tablic chronologicznych oraz planów, odnoszących się do topograficznego rozwoju miasta z czasów cesarzy, papieżstwa i epoki nowożytnej. Pawilon włoski wybudowali hr. Carlo Cepi i inżynierowie Giacomo Salvadori i Constantino Gilodi.

Z pomiędzy pawilonów, tworzących drugą połać „Rue des Nations“, zwraca przedewszystkiem uwagę swą bogatą ornamentacją pawilon peruwiański o żelaznej konstrukcyi i zbudowany z kamienia przez p. Gaillard, w stylu hiszpańsko-lurytańskim z XVI wieku. Pawilon ten nie będzie zbunzony po wystawie, lecz ma być przewieziony do Peru. Rzeczospolita Peruwiańska, słynąca od XVII. wieku swemi niesłychanie bogatymi kopalniami srebra, wystawi tu przedewszystkiem kolekcję szlachetnych metali, tkaniny, wyroby hebanowe i rośliny lekarskie. Obok pawilonu głównego, mającego 250 m. powierzchni, zbudowano mniejszy znacznie kiosk, w którym wystawione będą napoje krajowego wyrobu, tytoń i owoce.

Oba budynki otacza piękna kamienna balustrada, zamykająca mały ogród, w którym zasadzono same rzadsze rośliny peruwiańskie. Komisarzem generalnym tej sekevi jest p. Torribio Sanz, były attaché ambasady w Londynie.

Pawilon perski, zbudowany przez architekta Mériot, jest kopią jednego z najdoskonalszych zabytków architektury perskiej, mianowicie sławnego budynku w Ispahanie, fundowanego przez cesarżowamatkę w 1710 roku dla ubogich studentów, a zwanego „medresseh maderi chah sultan Hossein“, co znaczy: kollegium matki sultana Hosseina. Zewnątrz zdobią pawilon ten kwadraty z fajansu o ulubionych barwach perskich: turkusowej, zielonej i pomarańczowej.

Ściany zaś i okna pokryte są według zwyczaju krajowego napisami i sentencyami w języku perskim. Na górnej terasie pawilonu wystawiono drogi mniejszy budynek, będący reprodukcją *tehepel soubon*, czyli pawilon o czterdziestu kolumnach. Kolumny te ośmioboczne z drzewa cyprysowego, wsparte na podstawach z białego marmuru, dźwigają prześliczny kasetonowy sufit. Wnętrze pawilonu zajmuje wielka sala, mająca przeszło 100 metrów kw. powierzchni, i bazar, zawierający bogactwa ziemne i okazy przemysłu krajowego. Inne przedmioty, jak np. przepyszne dywany perskie, znajdują pomieszczenie w odpowiednich grupach, rozdzielonych między poszczególne wielkie pałace wystawy.

Wielce oryginalnym i pełnym gustu jest pawilon Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, przypominający wejrzeniem swem wiejski kościółek, lecz ornamentacja jego czysto modernistyczna opiera się przeważnie na motywach zwierzęcych i roślinnych. Prawie cały pawilon, składający się z jednej długiej nawy, poświęcono wystawie wychowania publicznego, które w Finlandyi dosięgło najwyższego poziomu z pomiędzy wszystkich prowincji państwa rosyjskiego.

Minąwszy sąsiedni pawilon księstwa Luksemburskiego w stylu flamandzkiego renesansu, stajemy przed ogromnym budynkiem, mającym 60 metrów długości, z obszerną loggią na piętrze, zajmującą prawie cały front, a zbudowanym w stylu nowogreckim przez p. Anza. Jest to pawilon meksykański, którego stosunkowo wielkie rozmiary, tłómaczą się tem, że państwo to postawiło nie rozpraszać swych okazów po całej wystawie, lecz przeciwnie, skupić je wszystkie razem w jednym budynku. Wnętrze pawilonu dzieli się na główną halę, 42 metry długą, oraz na 12 sal parterowych i 18 sal na piętrze. Tutaj to zostaną wystawione przednie tkaniny wielkich fabryk w Orizaba, sukna z San Ildefonsa, niesłychane bogactwa ziemne, jak okazy kopalni złota, srebra, ołowiu, miedzi i rtęci — dalej kolekcje opalów, jaspisów, agatów, ametystów, szmaragdów, topazów i innych drogich kamieni, w jakie Meksyk obfituje. Spotkamy tu też prześliczne i oryginalne

wyroby z piór drogocennych, fabrykowane przez Indyjan z Michoacan, wszelkie płody rolne i leśne, wystawę plantacyi tytoniowych, restaurację meksykańską, a wreszcie w osobnej części pawilonu wystawę sztuk pięknych.

Z tyłu, za pawilonem meksykańskim, stoi niewielki pawilon prasy i dziennikarstwa, którego ściany trzymane w tonie białym z ceramicznymi ornamentami i złoconiami, bardzo miłe czynią dla oka wrażenie. Pawilon ten będzie miejscem zbornym dla wszystkich dziennikarzy całego świata, którzy tak licznie nawiedzić mają wystawę, a którzy znajdują w nim wszystko, co tylko odnosi się do ich trudnego i ciężkiego zawodu.

Podobnie, jak Meksyk, również razem wszystkie swoje okazy, dostarczone przez 535 wysławców, zgromadzi Bułgaria w małym, bardzo eleganckim i fantazyjnym pawilonie, na którego górnej terasie, obok znajdującej się tam restauracyi bułgarskiej, dawać będzie codziennie koncerty „sarda“ cygańska w swych malowniczych strojach narodowych.

Ostatni wreszcie w tym szeregu jest pawilon rumuński, zbudowany w stylu bizantyńskim z pewnemi modyfikacjami lokalnemi, podobnie jak liczne kościoły Moldawii lub Wołoszczyzny. Jak w innych pawilonach, tak i tu w szczególności odnajdujemy motywa, skopiowane z najslawniejszych budowli rumuńskich z XVI wieku. Kopuły n. p. tego pawilonu są kopią kopuły kościoła w Argis, fryz jest reprodukcją fryzu kościoła „Trzech Świętych“ w Jassach, wejście zaś główne przypomina bramę monasteru w Orazu. Kombinacje te umiał jednak bardzo zręcznie i harmonijnie połączyć architekt pawilonu Fornigé, ten sam, który dla wystawy 1889 roku zbudował „Palais des Arts“. Wystawione w pawilonie tym okazy stanowią część tego, co rozdzielone między pojedyncze grupy, reprezentować będzie królestwo rumuńskie w innych pałacach wystawowych. Tutaj zebrane będą tylko okazy kopalniane; książki i manuskrypta, kosztowne sprzęty kościelne, zbiory archeologiczne, będące własnością muzeum w Bukareszcie, wystawa ministerstwa rumuńskiego i retrospetywna ubiorów i kostymów narodowych, kolekcja broni i wreszcie rumuńska restauracja. Komisarzem generalnym sekevi tej jest wiceprezydent akademii rumuńskiej p. Ollaneseo, znany poeta i literat.

Dr. Adam Langie.

## Golfstrom i cyklony.

Szersza publiczność częstokroć nie umie zdać sobie sprawy jasno ze zmian powietrza w naszych strefach podczas zimy. Ze szkolnych ławek wiadomo wszystkim, że zimy Europy kontynentalnej, do której i polskie kraje należą, bywają daleko łagodniejsze, niż w Azji i Ameryce pod tą samą szerokością geograficzną. Zagadkę tę meteorologiczną teoretycznie rozwiązano, mniej więcej doskonale, ostatnimi czasy. Niezmordowani obserwatorowie, jak Petterson, van Rebber, N. Hofmeyer, Meinardus, Köpen, Herrmann, Teisserenc de Bort, Challenger (czytaj Czelloidzer) i wielu innych — odkryli tę tajemnicę w istnieniu Golfstromu z jednej strony, oraz w ścisłym związku z nim pozostającej podniesionej temperaturze oceanu Atlantyckiego na północy i ciśnieniu powietrza barometrycznemu, wywołującemu cyklony, wiatrów silniejszych prądów. Golfstromowi i cyklonom przeto zawdzięczają kontynentalna Europa i nasze kraje bez porównania łagodniejszy, czyli t. z. umiarkowany klimat, w porównaniu do innych części świata ziem na naszej półkuli. A dzieje się to w następujący sposób:

Jak wiadomo Golfstrom bierze początek swój w Meksykańskiej zatoce, koło Florydy, i przerywa Atlantyk w kierunku Lodowatego morza, a na wysokości Orknejskich wysp wysyła ramię ku brzegom Norwegii; zaś od Islandyi, inne ramię na południe Grenlandyi, oraz przed Szpicbergiem rozgałęzia się na dwa ramiona, z których jedno, potężniejsze, zawraca ku Grenlandyi i drugie, płynące ku Nowej Ziemi, nawet dalej na wschód, jak niektórzy twierdzą, wzdłuż wszystkich lądów podbiegunowych. Szerokość tego olbrzymiego prądu średnio liczyć można na kilkadziesiąt mil morskich; ażeby mieć w przybliżeniu pojęcie o grubości jego warstwy, dosyć przytoczyć tutaj fakt, potwierdzony przez norweską ekspedycję 1878 r., która na zachód do Szpicbergu, pod 77<sup>o</sup> 5' p. sz. oraz 5<sup>o</sup> 10' w. sz., znalazła ją grubą jeszcze na 680 metrów. Żeby sobie wyrobić pojęcie należyte, jak dalece musi ogrzewać ta masa olbrzymia wody z pod równika powietrze, oto np. w średniej Norwegii, w 1875 r., w styczniu, gdy temperatura średnia na lądzie była — 9,7 stopni, to temperatura średnia morza była + 4,3 stopni, czyli różnica wynosiła okrągło 14 stopni. Na ogół wprowadzić różnicę tak wielką nie ma, ale śmiało przyjąć można 10 stopni różnicy, jako średnio przeciętną w tym najzimniejszym miesiącu u nas. Żeby mieć jeszcze dokładniejsze wyobrażenie o ciepłości, wydzielanej przez morza, pójdziemy za O. Pettersonem, który obliczył, że w czasie 3 zimowych miesięcy każdy metr kwadratowy n. p. Niemieckiego morza, wydaje średnio 540.000 kalorii. Jeżeli dodamy do tego wydzielenie się ciepła podczas opadów zimowych, spowodowanych parowaniem mórz, wówczas ujrzymy ścisłą prawdę w hipotezie niezwykłego złagodzenia temperatury zimowej Europy przez ciepłość oceanową i morską.

w ogóle. Gdyby bowiem takowych nie było a samo tylko słońce i prądy powietrzne ogrzewały nasz kontynent, tobyśmy mieli klimat takiej n. p. Syberji, gdzie mrozy prześcigają 40 stopni; zima dwa razy dłużej trwa, a linia wieczystej zmarzłości ziemi sięga tej samej szerokości, co Wiedeń, Peszt, Lyon. Wody więc są właściwym zbiornikiem ciepła na kuli ziemskiej, ład stały mniejszym a już najmniejszym powietrze, acz to ostatnie jest znów jedynym przewodnikiem i środkiem lokomocyi ciepła na obszerniejszą skalę.

Rzadkość atoli i lekkość powietrza sprawia to, że normalny ruch jego, wywołany wzniesieniem równowagi ciepłostanu warstw, stosunkowo na bardzo krótką metę takowy przynosi; ani bowiem pasaty, ani też wielki prąd powietrzny zachodni nie wpływają stanowczo na zmiany klimatu charakterystyczne. Rolę główną lokomocyi ciepła na dalsze odległości przyjmują na siebie t. z. cyklony czyli wiatry silniejsze w ogóle; w zimowej zwłaszcza porze są one właściwymi czynnikami, które ciepło bezpośrednie i wydzielane z opadów, zwykle z niemi połączonych, roznoszą po wystygłej powierzchni lądów. Cyklony, zimowe przedewszystkiem, powstają głównie na oceanie, w najwięcej ogrzanych jego przestrzeniach, bądź wodami wystygłymi, bądź lądami zimnemi otoczonem. Gdzie roczne izotermi robią największe zakrzywienia ku północy, tam też zwykle cyklony najczęściej powstają, a co się z łatwością daje wytłumaczyć. Trudniejsze jest nieco do objaśnienia zjawisko dalszego ich kierunku, jakkolwiek teoretycznie bywa ono tłumaczone kierunkiem izotermów i izobarów, oraz najchętniej dążą one szlakami wodnymi, gdzie nawet jakby większego rozpędu często nabierają, wpadając z suchego lądu.

Według map van Bebbera maksimum powstania cyklonów leży w okolicach: cieśniny Dawisa; drugie, na południu zachód od Islandji; trzecie w pobliżu Lofodenskich wysp i nareszcie czwarte, w pobliżu Cypru. Z drugorzędnych gnieździsk cyklonalnych głównymi są: pas lądu w poprzek Północnej Ameryki, gdzie leżą Wielkie jeziora; okolice Skandynawskich zatok i morze Bałtyckie; zresztą cała północna część Atlantyku. Kierunek tych cyklonów, zbadany kilkudziesięcioletnimi badaniami, stanowczo wpływa na zmniejszenie lub powiększenie ostrości zimy, z tem, że niektóre z nich, wezszą jesienią lub z końcem lata powstające, a z niezwykłą siłą i daleko na wschód idące, decydują o tem, jaka zima będzie, co jednak ze ścisłością naukową jeszcze nie dało się odkryć. Zachodzi przytem ciekawe zjawisko, że gdy gniazdziska cyklonów leżą na oceanie Atlantycznym, i to niektóre tak daleko na zewnątrz lądu Europy posunięte, jak owo na południu Islandji — jakim przeto sposobem dostają się one na nasz kontynent i przebiegają go w poprzek z całą siłą? Naukowe tłumaczenie kierunków zimowych izotermów i izobarów tutaj nie wystarcza, jak również i plynienie górnych prądów powietrznych — według nas, decydującym czynnikiem są tu pasma gór, przerywające po środku kontynent Europy, a o które się prądy cyklonów odbijają, nabierają południowo-wschodni lub zachodni kierunek, zwałczający chłody zimy. Innym, również nie wyjaśnionym faktem przez naukę jest to, że pomnożenie się tak ciepłoty oceanów i mórz w naszych strefach, jak i związano z tem procentowe powiększenia się ilości cyklonów zimowych — na dwuletni okres; wskutek czego zawsze po zimie ostrzejszej, następuje łagodniejsza.

Porównania odkryły, że te ostatnie przypadają na parzyste lata a pierwsze, na nieparzyste wogóle. Tak, że gdybyśmy obecna tj. z r. 1899 zimę chcieli do przyszłej 1900 r. porównać — to ta ostatnia wypadnie łagodniejszą; mowa tu naturalnie o średniej temperaturze wszystkich 4 zimowych miesięcy, ale nie pojedynczych wypadków, tak mrozów, jak i ilości śniegów.

Streszczając powiedziane w górze, ujrzymy, że zachodzi ścisłe powinowactwo w krążeniu atmosfery z ciepłotą morską, i że zimową temperaturę Europy reguluje Golfstromu mniejszy lub większy ciepłostan. Tym sposobem w zimy łagodniejsze, odpowiadające w przybliżeniu parzystym latom, przybywa procentowo ilość cyklonów, pochodzących z Norweskiego i Łodowatego morza, a mających południowo-zachodni kierunek; podczas gdy w lata nieparzyste, czyli zimy surowsze, panują przeważnie cyklony północno-wschodnie, acz początek biorą swój z południowych części Atlantyku i mórz wewnętrznych Europy poniżej 60 stopnia szerokości — i jest ich procentowo mniej. A z tego wszystkiego wypływa oczywistość wpływu Golfstromu na klimat wyjątkowy Europy kontynentalnej.

Czy podpatrzony ten sekret przyrody dąby się wyzyskać praktycznie? — Czemu nie. — Ale do tego potrzebne są olbrzymie wydatki na razie i na coroczną wojnę z mrozami. Śmiało wszakże można powiedzieć, że walka ta z naturą nie tylko kropli krwi nie kosztowałaby, lecz i wydatki na nią tysiącznej części nie pochłaniałyby tego, co kosztuje szkodliwy sport wojenny i sprężona z nim, straszliwa demoralizacja ludzkości. — Tym sposobem nie tylko byśmy dotarli do bieguna północnego, ale i olbrzymie przestrzenie zyskane zostałyby pod kulturę rolną, z których ludzkość miałaby stokroć większą korzyść, niż z Klondyke i wszystkich razem wziętych kopalni złota i diamentów. — Wiek XX. zapewne tę walkę z naturą rozpocznie, ale kiedy?... W. K.

**Depeze handlowe.**

**Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń**, 3 marca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 235.50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 186.—, Akcje anglo-banku 124.25, Akcje Unionbanku 154.—, Akcje Landerbanku 118.75, Akcje Bankvereinu 135.50, Akcje Bodencredit 245.—, Akcje Gal. Banku hipotecznego 275.—, Akcje kolei państwowych 136.80, Akcje kolei południowych 217.70, Akcje TramwayA. 134.25, B. 130.—, Akcje kolei Elbethal 124.75, Akcje kolei półn. 298.—, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 265.75, Akcje Rima Muranyi 314.77, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 180.—, Akcje Fabryki broni —, Akcje tureckie tytoniowe 144.50, Oblig. węg. ind. 93.20, Renta majowa 99.20, Austr. Renta koronowa 99.—, Węg. Renta koronowa 93.50, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.—, 4 proc. listy Banku kraj. 96.—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100.35, 4 proc. listy Banku hip. 92.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.50, 5 proc. listy Banku hipot. 109.—, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 97.—, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z r. 1893 93.90, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 91.40, Losy tureckie 125.25, Marki 118.35, Ruble 255.50.

**Budapeszt**, 3 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 234.40, Staatsbahny 139.20, Lombardy 29.60, Alpy 271.—, Austriacka renta papierowa 93.45, Austr. srebrna renta 85.60, Austr. złota renta 99.90, Węgierska złota renta 88.50 Unionbanki 154.—, Akcje elektr. 146.50 Kolej półn.-zach. 118.50 Usposobienie słabe.

**Wiedeń**, 3 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 235 10 Lombardy 29.80, Staatsbahny 139.75 Austr. złota renta 99.50, Węgierska złota renta 98.75, Srebrn. 81.05 płacono 81.55 żądano, Srebrna renta 98.25, Włoskie 95.05 Losy z 60 r. 139.—. Usposobienie słabe.

**Praga**, 3 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 235 —, Staatsbahny 139.75 Lombardy 29.75, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 197.90. Usposobienie słabe.

**Hamburk**, 3 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 235 10 Lombardy 29.80, Staatsbahny 139.75 Austr. złota renta 99.50, Węgierska złota renta 98.75, Srebrn. 81.05 płacono 81.55 żądano, Srebrna renta 98.25, Włoskie 95.05 Losy z 60 r. 139.—. Usposobienie słabe.

**Paryz**, 3 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 235 —, Staatsbahny 139.75 Lombardy 29.75, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 197.90. Usposobienie słabe.

**Berlin**, 3 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 235 —, Staatsbahny 139.75 Lombardy 29.75, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 197.90. Usposobienie słabe.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**, 3 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na wiosnę 7.59 do 7.53, pszenica na maj czerwiec 7.70 do 7.66, pszenica na jesień 7.92 do 7.89, żyto na wiosnę 6.63 do 6.59, żyto na maj czerwiec 6.72 do —, żyto na jesień 6.78 do 6.76, owies na wiosnę 5.26 do 5.21, owies na maj czerwiec 5.43 do 5.38, kukurydza na maj czerwiec 5.44 do 5.43.

**Wiedeń**